

Recenzja doktoratu Pani mgr Izabeli Kujawy zatytułowanego „How does it feel to be a migrant worker. An ethnography of affective governance and lived experiences of foreigners teaching English in China”.

Uwagi ogólne

Problematyka recenzowanej pracy doktorskiej merytorycznie mieści się w ramach studiów migracyjnych, wątkowo niezwykle bogatego obszaru badawczego stanowiącego zainteresowanie przedstawicieli wielu dyscyplin nauk humanistycznych i społecznych. Migracje są niewątpliwie jednym z kluczowych czynników zmian kulturowych i społecznych we współczesnym świecie. Pani mgr Kujawa skupia swoją analityczną uwagę na migrantach przybyłych do Chin w celu nauczania języka angielskiego. Zarówno skala analizowanego zjawiska, jak i jego wewnętrzne bogactwo zagadnień problemowych w pełni uzasadnia wybór takiego przypadku przestrzennej ruchliwości społecznej. W związku z tym nie mam wątpliwości, że tematyka podjęta przez doktorantkę w dysertacji jest ważna teoretycznie i społecznie.

Recenzowana praca doktorska składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia z konkluzjami oraz spisem wykorzystanej literatury przedmiotu. Wstęp, obok klasycznego wprowadzenia zawiera także notę metodologiczną przyjętą w prowadzonych badaniach. W rozdziale drugim (wstęp jest oznaczony jako rozdział pierwszy) doktorantka prezentuje ramy teoretyczne badań. Kolejne trzy rozdziały oparte są na materiale empirycznym zebranym w trakcie badań. W podsumowaniu autorka konkluduje swoje rozważania, wskazuje najistotniejsze ustalenia i wnioski wynikające z przeprowadzonych przez nią badań i analiz. Taka struktura nie budzi moich żadnych zastrzeżeń.



Uwagi szczegółowe

Jak już wspomniałem doktorantka we wstępie określa cele badawcze oraz metodykę pracy badawczej umożliwiającej dotarcie do wiedzy pozwalającej satysfakcjonująco odpowiedzieć na wynikające z celów pytania badawcze. Europejskie doświadczenia tzw. kryzysu migracyjnego w latach 2015-2016 skłoniły autorkę do refleksji na temat problematyki legalności/nielegalności migracji. Co więcej, wybrała ChRL jako przestrzeń społeczną, w której empirycznie postanowiła się tym zagadnieniem zająć. W szczególności jej wybór padł na przypadek cudzoziemców migrujących do Chin w celu nauczania języka angielskiego. Ze względu na rosnącą rolę Chin w globalnej polityce i gospodarce analiza takiego przypadku może także dostarczyć wiedzy dotyczącej relacji pomiędzy tzw. bogatą Północą i biednym "Południem". Takie wybory nie budzą żadnych moich zastrzeżeń.

Kluczowym dla recenzowanego doktoratu jest postawione w tytule pytanie o komponent emocjonalny statusu związanego z byciem migracyjnym pracownikiem. W ten sposób doktorantka chce wypełnić pewną zauważalną lukę w badaniach nad migracjami, które często kładą nacisk jedynie na strukturalne: ekonomiczne, społeczne i polityczne aspekty ruchliwości społecznej. Czerpiąc inspiracje z prac Foucault autorka podkreśla, że emocje są elementem konstytuującym budowę porządku strukturalnego przez podmioty zarządzające szeroko rozumianą rzeczywistością społeczną. Są więc elementem istotnym nie tylko dla konstruowania nowej tożsamości migrantów w nowej rzeczywistości, ale także elementem wykorzystywanym w procesie konstruowania i zarządzania strukturami warunkującymi zachowania ludzi. W pełni zgadzam się z takim schematem analizy.

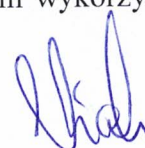
Rozważania na temat ram metodycznych dysertacji zaczynają się od określenia grupy docelowej i wyboru miejsca badań. Autorka rezygnuje w doborze rozmówców z kryterium etnicznego, czy narodowego powołując się na niedostatki podejścia związanego z metodologicznym nacjonalizmem. Dla niej istotniejsze jest zaangażowanie migrantów w określoną aktywność zawodową na emigracji czyli nauczanie języka angielskiego w Chinach. Uznaję taki wybór za poprawny. Tym niemniej nie wiem dlaczego wśród jej rozmówców (nawiasem mówiąc wymienia ich pochodzenie etniczne) znalazło się akurat np. trzech Węgrów, siedmiu Ukraińców i jeden Słowak. I dlaczego akurat ci Ukraińcy a nie jacyś inni zostali wybrani do badań? Jakie były kryteria doboru akurat tych respondentów a nie innych? Nie mam natomiast zastrzeżeń i przyjmuję uzasadnienie wyboru do badań miasta Shenzhen.



W trakcie pobytu w terenie (łącznie 17 miesięcznego w czterech okresach) aurorka przeprowadziła 47 wywiadów, z których 44 zostały nagrane i poddane transkrypcji. Ponadto szereg danych zostało przez nią zebranych w trakcie obserwacji życia migrantów w miejscach, w których spędzają wolny czas oraz podczas nieformalnych spotkań organizowanych z okazji urodzin, świąt narodowych, świąt religijnych itp. Ważnym źródłem wiedzy był dla doktorantki Interent, gdzie za pośrednictwem czatu wchodziła w kontakty i relacje z migrantami. Udało się jej również uzyskać dane do badań podczas kontaktów ze szkołami, centrami edukacyjnymi, ośrodkami, które zatrudniają migrantów uczących języka angielskiego. Ten zróżnicowany układ źródeł danych zasługuje na uznanie, podobnie jak sposób postępowania doktorantki podczas badań, który nie budzi żadnych zastrzeżeń o charakterze etycznym. W nocie metodologicznej brakuje mi szerszej informacji na temat zagadnień poruszanych w wywiadach, problemach o których autorka rozmawiała ze swoimi rozmówcami. Ponadto widziałbym potrzebę odniesienia do teorii ugruntowanej i koncepcji triangulacji jako metodyki postępowania badawczego, które de facto doktorantka realizuje w swoim postępowaniu badawczym.

W rozdziale drugim Pani mgr Kujawa przedstawia ramy koncepcyjne swoich badań oraz omawia Chiny jak kraj migracyjny oraz przedmiot studiów migracyjnych, wreszcie omawia pokrótce globalny "system" nauczania języka angielskiego, a w szczególności odnosi go do inetersujących nas w tych badaniach Chin. Pojęcie emocji posiada kluczowe znaczenie dla badań i analiz doktorantki. Jest ono omówione teoretycznie w oparciu o szeroką literaturę przedmiotu. Następnie autorka omawia jego znaczenie w prowadzonych przez nią badaniach migracyjnych. W szczególności analizuje znaczenie emocji w podejmowaniu ról społecznych, w budowaniu relacji władzy oraz kreowaniu dystansów społecznych, poczucia przynależności lub obcości.

Nie podważam wyboru emocji jako kluczowego pojęcia, organizującego badania i analizy. Mam jednak wrażenie, że w pełnej harmonii z teoretycznym podejściem doktorantki warto byłoby go uzupełnić o dwa dodatkowe elementy. Po pierwsze, cenne byłoby wykorzystanie w ramach teoretycznych pracy koncepcji morfogenezy Margaret Archer. Jej model struktury i podmiotowości znakomicie wpisuje się w proces "wykorzystywania" emocji w procesach migracyjnych. Emocje (pisze zresztą o tym sama autorka) są elementem wykorzystywanym w procesie strukturacji, ale także towarzyszą podmiotowi sprawczemu, który natrafia na ograniczenia strukturalne i stara się je przekraczać. Po drugie, dziwi mnie pominięcie przez doktorantkę kategorii kapitału społecznego (sugerowałbym wykorzystanie

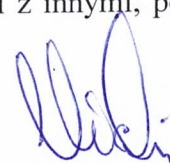


prac P. Bourdieu), a szerzej różnych rodzajów kapitałów. Szczególnie w sytuacji, w której autorka odchodzi od nacjonalizmu metodologicznego, nie charakteryzuje badanych przez pryzmat etniczności/narodowości kapitał wydaje się znakomitym instrumentem różnicującym migrantów edukacyjnych w Chinach. Warto w tym kontekście sięgnąć do analiz kapitału migracyjnego (np. Erel, U and L. Ryan. 2019. Migrant capitals: Proposing a multi-level spatio-temporal analytical framework, "Sociology" 53(2), s. 246-263). Wreszcie zaskakuje mnie brak przywołania w ramach teoretycznych wybranej teorii tożsamości. Wszak tytułowe odczuwanie bycia migrantem jest moim zdaniem elementem jego tożsamości społecznej, indywidualnej i zbiorowej. W tym zakresie sugerowałbym sięgnięcie do koncepcji tożsamości Henriego Tajfela.

Rozdział trzeci zawiera rozważania na temat systemu imigracyjnego, polityki migracyjnej Chin i ich oddziaływania na codzienne życie migrantów. Doktorantka analizuje system wizowy oraz praktyki działania służb na granicy w kontekście konsekwencji dla statusu migrantów, w tym szczególnie interesującego autorkę problemu nielegalności pobytu migrantów uczących języka angielskiego. Prowadzony w tym rozdziale dyskurs jest klarowny, a przy tym bogato wykorzystujący pozyskany materiał empiryczny. Wnioski autorki interesujące i jako oparte na posiadanych danych nie budzą moich wątpliwości, wręcz zasługują na uznanie. Szczególnie ważne poznawczo wydaje mi się pokazanie przez doktorantkę metamorfozy sytuacji migrantów, od przedmiotów poddanych polityce i praktykom zarządzania migracjami do podejmujących samodzielne decyzje aktorów społecznych.

Rozdział czwarty, to rozważania dotyczące przestrzeni aktywności zawodowej migrantów uczących angielskiego w Chinach. Przechodzenie ze statusu migranta na pozycje pracownika analizowane jest z wykorzystaniem kategorii emocji, a w szczególności ich znaczenia w całym procesie. Emocje, które są wywoływane przez proces rekrutacji do pracy, jej warunki organizacyjne, związane z jej wykonywaniem wymagania mają kluczowe znaczenie dla kształtowania postaw i zachowań migrantów umożliwiających osiągnięcie zawodowego sukcesu. W pełni zgadzam się z takim wnioskiem wynikającym z analiz autorki, podobnie jak w przypadku poprzedniej części pracy gruntonie opartym o zebrany materiał empiryczny.

W rozdziale piątym doktorantka kontynuuje rozważania dotyczące znaczenia emocji dla procesu zasiedzenia migrantów w nowej politycznie, społecznie i kulturowo rzeczywistości. Analizuje znaczenie komponentów emocjonalnych dla budowania więzi z innymi, poczucia



zadomowienia ale także trwania na emigracji w Chinach mimo różnego rodzaju przeciwności. Autorka słusznie wskazuje, że te oparte w dużej mierze na odczuwaniu negocjacje ze światem zewnętrznym na emigracji mają charakter permanentny. Najczęściej dotyczą nieustannego zderzania się z nieprzyjaznymi ograniczeniami strukturalnymi. Ale część z nich prowadzi do poczucia zadomowienia i przynależności, choć jak pisze doktorantka raczej na kruchych podstawach. W efekcie muszą być stale gotowi do kolejnych etapów negocjowania swojego miejsca w emigracyjnej rzeczywistości. Wydaje się, że sytuacyjna zmienność statusu jest ważnym czynnikiem charakteryzującym migrantów uczących języka angielskiego w Chinach.

Wnioski zawarte w rozdziale szóstym odnoszą się do całości rozważań w recenzowanej pracy doktorskiej. Autorka wraca w nich do pewnych kluczowych uwarunkowań swoich analiz: ich miejsca, czyli Chin z ich politycznymi i ekonomicznymi aspiracjami o charakterze globalnym, znaczenia języka angielskiego w zglobalizowanym świecie i samych Chinach oraz chińskiej polityki migracyjnej. Stanowią one kontekst dla rozważań na temat sytuacji migrantów uczących angielskiego w Chinach, rozważań dla których podstawę stanowi kategoria emocji i jej znaczenie w kontakcie migrantów ze strukturami oraz innymi ludźmi. Wnioski, do których dochodzi autorka są satysfakcjonująco oparte o zebrany materiał empiryczny i poznawczo interesujące. Niektóre z nich odnoszą się, co ważne w kontekście samoświadomości badawczej doktorantki do pytań, na które nie była w stanie odpowiedzieć w swojej pracy, czyli kierunków prowadzenia dalszych badań nad migrantami uczącymi języka angielskiego w Chinach.

Konkluzje

Recenzowana rozprawa jest przykładem wartościowej analizy wybranej grupy migrantów. Stanowi interesujące studium przypadku cudzoziemców podejmujących w Chinach nauczanie języka angielskiego. Nie mam wątpliwości, że wzbogaca ona naukową wiedzę o procesach migracyjnych, a także pokazuje potencjalne następstwa takich procesów. Autorka dowodzi w niej także posiadanych kompetencji w zakresie prowadzenia teoretycznych i empirycznych analiz. Na szczególne podkreślenie zasługuje, po pierwsze przeprowadzenie badań terenowych zgodnie ze współczesnym kanonem metodycznym. Po drugie, autorka niewątpliwie wykazała się nie tylko umiejętnością prowadzenia badań terenowych typu antropologicznego, ale zawarła w pracy pewne interesujące wnioski dowodzące umiejętności



prowadzenia analiz wykorzystujących dane empiryczne, opartych o określone koncepcje teoretyczne.

Recenzowana praca posiada pewne mankamenty, na które zwróciłem uwagę w części szczegółowej recenzji. Odnoszą się one przede wszystkim do niedostatków w zakresie metodyki badawczej i przyjętych ram teoretycznych. Moim zdaniem w obu przypadkach praca doktorska powinna być bardziej zasobna. Jednakże gdy zadaję sobie pytanie, czy chciałbym aby znalazła się w obiegu naukowym jako doktorat, a myślę że w przyszłości w postaci książki, to nie mam kłopotu z pozytywną odpowiedzią na takie pytanie. Moje uwagi nie wykraczają poza zasady polemiki naukowej. Żadna z konkluzji autorki nie wydała mi się na tyle kontrowersyjna czy nieuzasadniona, aby ją podważać na gruncie naukowym.

Rozprawa Pani mgr Izabeli Kujawy wnosi do etnologii i antropologii kulturowej szereg ciekawych i przekonująco uzasadnionych tez i ustaleń odnoszących się przebiegu i następstw procesów migracyjnych, co skłania mnie do postawienia wniosku o dopuszczenie jej do obrony publicznej.

